



(ze str. 6)

Ludność w Królewcu (Kaliningradzie)

Sytuacja w XIX wieku zmieniła się. Ludność polska ma skutek procesów germanizacyjno-asymilacyjnych niemal całkowicie zniknęła. W 1880 roku zanikła ostatecznie oficjalna nazwa „polski kościół”, i utworzona została zwykła parafia dla Niemców, chociaż co czwartą niedzielę odprawiono nabożeństwo polskie dla żołnierzy, pochodzących z Mazur. Nabożeństwa te zostały całkowicie skasowane mocą rozkazu sztabu generalnego w 1901 roku.

* * *

Na przełomie XX i XXI wieku oficjalnie w Obwodzie Kaliningradzkim było zarejestrowanych około 9 tysięcy Polaków, w tym w Kaliningradzie prawie 4,6 tysiąca, pozostali mieszkają w Obwodzie w każdym rejonie. Skąd oni pochodzą? Przeważnie z Białorusi, Ukrainy, Litwy, a w ostatnich latach XX wieku są to przesiedleńcy z Kazachstanu. Po wojnie z terenu Prus Wschodnich cała ludność (w tym i Polacy) została wywieziona na zachód (do Niemiec, Polski), i prawie ani jednego mieszkańca (w tym Polaka) na terenie byłych Prus Wschodnich nie zostało. A gdy Prusy Wschodnie zostały włączone do Rosji, dla odbudowy tych terenów z głębi Związku Radzieckiego ściągnięto tysiące ludzi. Oni nie dzieli się na Rosjan, Litwinów, Białorusinów, Mordwinów i innych. Wszyscy między sobą rozmawiali po rosyjsku. A wielu Polaków w paszportach (dowodach osobistych) dla własnego bezpieczeństwa jako narodowość podawało „Białorusin”, „Ukrainiec”.

Bardzo rzadko, przypadkowo można była usłyszeć polską mowę wśród mieszkańców. Wszyscy mieszkańcy miasta i całego Obwodu rozmawiali między sobą tylko po rosyjsku, ponieważ byli rozproszeni po całym Obwodzie. Zdarzały się wypadki, że gdzieś jednak mogli się ze sobą spotkać i

porozmawiać w ojczystym polskim języku, często już mieszanych ze słowami rosyjskimi. Przez kilka pokoleń wielu Polaków „obrusiło” - zrusyfikowało się.

Często można słyszeć od Polaków z Macierzy, dlaczego my tak źle mówimy po polsku. Ci ludzie chyba powinni pożyć jakiś czas w naszych okolicznościach, żeby zrozumieć, skąd powstała taka nasza „polszczyzna” i nie dziwić się temu. Nie życzę tego nikomu. Nikt z nas nie chciał zapominać polskiej mowy. I ten, kto może związać kilka zdań po polsku, jest u nas prawdziwym Polakiem.

Do Ozierska pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku przyjechało około stu rodzin polskiego pochodzenia z Kazachstanu, których przodkowie byli wywiezieni z Ukrainy w latach 30-tych.

Zjednoczyła nas chrześcijan – Polaków w 1992 roku najpierw parafia katolicka z księdzem Jerzy Steckiwickiem na czele. Od tego właśnie rozpoczęła swą działalność organizacja społeczna „Wspólnota Kultury Polskiej Obwodu Kaliningradzkiego”. Już na początku 2004 roku została zorganizowana Polska Narodowościowa – Kulturowa Autonomia „Polonia” z prezesem Heleną Rogaczykową na czele.

Na razie równolegle istnieją i działają dokładnie te dwie organizacje polonijne. Wkrótce zostanie tylko Autonomia. Organizacja liczy około 600 zarejestrowanych osób. Organizacje polonijne powstały również w Oziersku, Bałtyjsku, Czerniachowsku.

Język polski jest nauczany w Kaliningradzie na Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie im. I. Kanta, w gimnazjum nr 22 (dla dorosłych, młodzieży, nauczycieli), w szkołach nr 40 i 23, przy parafii Św. Wojciecha/Adalberta (dla dzieci, młodzieży i dorosłych), przy Konsulacie Generalnym RP w

Kaliningradzie. Uczą się języka polskiego w Gurjewsku, Bałtyjsku, Swietłym. No i mamy możliwość rozmawiać po polsku przy kościele, z polskimi przedsiębiorcami, których w Kaliningradzie nie tak mało. Również dla chętnych jest możliwość uczenia się polskiego.

Organizacje polonijne chętnie biorą udział we wszystkich świętach narodowych: Dzień Konstytucji 3 Maja, Dzień Niepodległości Polski 11 Listopada, Dzień Miasta, Dzień Rosji, Dzień Polonii 2 Maja, Dzień opłatkowy (wigilia), Boże Narodzenie i Nowy Rok. Polacy aktywnie uczestniczą w konkursach recytatorskich „Kresy...”, konkursach „Gospodyni domowa”, konkursach dziecięcych rysunków, w tym rysunków na asfalcie i innych imprezach.

Stale co tydzień oglądamy polskie filmy w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP.

Regularnie od powstania Wspólnoty we wszystkich imprezach kulturalnych aktywnie uczestniczy nasz chór „Stokrotki”, zespół taneczny młodzieżowy z Gurjewska. I choć procent Polaków w obwodzie (0,7 %) jest nie duży, zawsze staramy się pokazać siebie w mieście i w Obwodzie.

Na świętach państwowych przy naszym stoisku (biało-czerwonym namiocie z biało-czerwoną flagą) zawsze gromadzi się wielu ludzi. Sprzyja temu apetyczny zapach polskiego bigosu oraz otwarte serca Polaków.

Opracował Kleofas Ławrynowicz



Pismo
sponzoruje
Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE